

Daniel Libeskind - architekt wykonujący najbardziej optymistyczny zawód świata

11.05.2022 12:56 agr / ŁÓDŹ.PL

kategoria: **Historia Łodzi**

Architekt to najbardziej optymistyczny zawód świata, bo tworzenie i budowa to zdecydowany krok w przyszłość - mówił podczas jednej z wizyt w Łodzi urodzony 12 maja 1946 r. w naszym mieście światowej sławy projektant - Daniel Libeskind.



Zaprojektowany przez Libeskinda budynek, jaki miałyby stanąć na rogu ulic Jaracza oraz Wschodniej, fot. materiały prasowe

Okres dzieciństwa pozostawił po sobie trwałe ślady, sentymenty i wspomnienia. Znakomity twórca powiedział wtedy także:

- Łódź nie jest zwykłym miastem, to moje miasto. Tu niegdyś połączyły się cztery kultury i tu funkcjonowały w symbiozie. Czuję, że miasto nas wzywa do tego, żeby je ożywić i odnowić jego kulturową tożsamość. I nie chodzi tu tylko o odnowienie budynków, ale o wykorzystanie jego ducha...



Pierwsze kroki w chmurach

Daniel Libeskind pochodzi z rodziny polskich Żydów (jego ojciec Nachman urodził się w Łodzi). Po radzieckiej agresji na Polskę w 1939 r. jego rodzice trafili do więzienia, a następnie zostali zesłani w głąb ZSRR. Po wojnie wrócili do Polski i zamieszkali w Łodzi, skąd w 1957 r. wyemigrowali do Tel-Awiwu, gdzie Daniel uczył się muzyki, która wprowadziła go na ścieżkę sztuki. Grał na akordeonie i z tym instrumentem wyruszył w świat, choć droga nie była łatwa. Dwa lata później rodzina trafiła do Nowego Jorku. Nadal studiował muzykę, ale zainteresował się rysunkiem i architekturą, którą studiował w nowojorskim Cooper Union for the Advancement of Science, a w 1972 r. ukończył studia w dziedzinie historii i teorii architektury na Uniwersytecie w Essex.

Ciekawe, że Daniel Libeskind rozpoczął swoją karierę jako teoretyk architektury i profesor, wykładając na uczelniach w USA i Europie. Ta projektowa ścieżka sławy rozpoczęła się po latach - od zwycięstwa w konkursie na Muzeum Żydowskie w Berlinie w 1989 r. Od samego

początku jego dzieła miały charakter symboliczny, wymagający interpretacji przekazu samej budowli. Projekt przedstawia bryłę nawiązującą kształtem do ściętej gwiazdy, zbudowanej z trójkątów i połamanych linii. Na zewnątrz znajduje się złożony z 48 betonowych słupów Ogród Wypędzenia, a całość oddaje w układzie brył i materiałów historię Żydów. Podobnie jest w przypadku domu Felixa Nussbauma w Osnabruck - muzeum niemieckiego malarza pochodzenia żydowskiego, gdzie trzy kubiczne formy odnoszą się do okresów jego twórczości.

Wizjoner bez granic

To jest właśnie ów niepowtarzalny styl modernistycznej architektury Daniela Libeskinda, zaliczanej do nurtu dekonstruktywizmu, charakteryzującej się ideą fragmentacji i swobodnym podejściem do zabudowy przestrzeni, a przy tym jednocześnie zespolonej z otoczeniem i komunikującej pewne przesłanie. Dla Libeskinda architektura jest sztuką komunikacji, a nie tylko budownictwem użytkowym czy technologią.

- Architekt jest jak kompozytor, musi pozostawić miejsce na interpretację swoich pomysłów i powinien podawać tylko najważniejsze wytyczne - twierdzi kreator. Artysta pozostawia w ten sposób swój charakterystyczny, rozpoznawalny ślad, a jego projekty stały się niemal ikonami kilkudziesięciu miast na całym świecie. Tak powstały kolejne sławne obiekty dla muzeów amerykańskich i europejskich, które przyciągają rzesze turystów, podobnie jak innego typu budowle użytkowe.

Pierwszy projekt Libeskinda w Izraelu to centrum konferencyjne na Uniwersytecie Bar-Illanz, które ma przywoływać skojarzenia „otwartej książki”, a okna są zainspirowane hebrajskimi literami. „Grzbiet” księgi stanowi aulę, która mieści 1000 osób. W Szwajcarii architekt udowodnił, że centrum handlowe nie musi być nudne i stworzył oryginalny projekt Westside nad autostradą w Bernie.



Kto mi dał skrzydła...

Imponujące obiekty mieszkalne w Singapurze to kolejne z wielkich dzieł łodzianina z 2011 r. Reflections at Keppel Bay to zespół sześciu budynków (najwyższy ma 160 m) rozlokowane między sobą w taki sposób, by stworzyć luksusowe osiedle, przypominające swoją formą metaforyczne skrzydła uniesione do nieba. Budynki te charakteryzują się smukłym kształtem,

odchyleniem od pionu i zaokrąglonymi liniami. W tym samym roku oddano do użytku cztery wieżowce w koreańskim Busan. Klaster Haeundae l'Park sięga ponad 270 m. Podobny, zwężający się ku górze kształt ma kolejny obiekt wysoki na 205 m wieżowiec L Tower w Toronto. Jednak najstynniejszym projektem architekta jest wysoka na 471 m wieża One WTC w Nowym Jorku, odbudowana po zamachu z 11 września 2001 r. Mamy w tej grupie także polski akcent, czyli warszawski apartamentowiec Żagiel przy ul. Złotej 44, przypominający orle skrzydło (192 m).

Daniel Libeskind nie skupia się tylko na monumentalnych budynkach. Znaczną część jego dzieł stanowią projekty zespołów rzeźb i pomników oraz sztuki użytkowej - mebli, oświetlenia, a nawet bibelotów, jak np. komplet szachów dla Swarovskiego. Kilkadziesiąt miast na świecie ma już swoje wizytówki, które wyszły spod ręki Libeskinda. W rodzinnej Łodzi przedstawił koncepcję Bramy Miasta, która niestety nie została zrealizowana. Być może jednak będzie jeszcze okazja do współpracy z jednym z największych i najbardziej rozpoznawalnych architektów naszych czasów, który wspierał Łódź w staraniach o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, a w 2020 r. został jej Honorowym Obywatelem.



Zobacz także



Kartka z kalendarza. 30 sierpnia 1938 roku zmarł Max Factor



Woonerfy po łódzku - spacer po mieście zielonych ulic [ZOBACZ ZDJĘCIA]



W Łodzi powstanie Specjalna Strefa Detalu. Jej pierwszy gmach zaprojektuje Daniel Libeskind